

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO

TYGODNIOWE

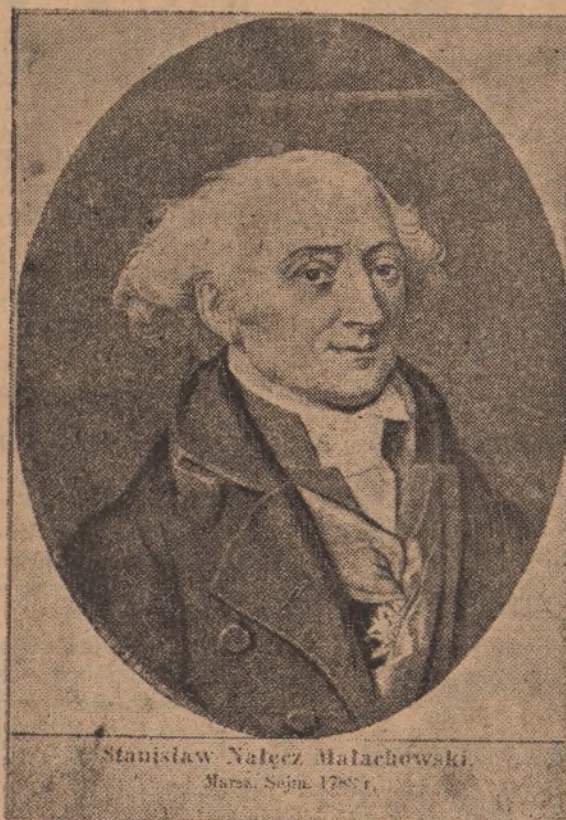
SEMANARIO ILUSTRADO

Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Rok 5

8-go Maja 1934 r.

Nr. 19



WYDAWNICTWO Drukarni Polskiej w Porto Alegre

RUA VISCONDE RIO BRANCO N. 119

Zakład krawiecki FRIDMANA, Av. Eduardo N. 1430

Wykonanie pierwszorzędne

Nie zapominajcie

że zapisując się w

„Economisadora Predial Ltda.“

Nigdy nie straciecie swych oszczędności.
Zastanowcie się jeszcze dzisiaj nad korzyściami jakie możecie odnieść w

„ECONOMISADORA PREDIAL Ltda.“

A zapewnicie przyszłość waszym dzieciom.

Adres: Av. Octavio Rocha N. 66 — Porto Alegre

CAIXA POSTAL, 450 - TELEGR. „ECONOM“

Dr. Gaspar Gabrielanc

Przyjmuje w Aptece SANT' ANNA
Rua Benjamin Constant 1396, Tel. 3006 - Porto Alegre

Choroby dziecięce i wewnętrzne
od godz. 10,30 do 11,30 i od 6 ej do 8 ej.

Dla rodaków ceny przystępne.

WIELKI WYBÓR LEKARSTW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Mówi się po polsku, rosyjsku i po niemiecku.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Synowie

Wielki wybór mebli najnowszych modeli, łóżka, kuchnie
tapety, linoleum itp.

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach.

Skład: Rua São Pedro N. 584

Oddział: Avenida Oswaldo Aranha N. 588

Adres fabryki: Rua Felipe Camarão N. 313

WYSYŁKA MEBLI NA PROWINCJĘ GRATIS

EMPRESA PORTOALEGRENSE DE EMPREGOS DOMESTICOS

Biuro pośrednictwa pracy służby domowej.

Obsługa w każdej chwili.

Zapytywać się:

Rua General Victorino, 167 - Tel. 7840 - Porto Alegre

Parańska Spółka Kolonizacyjno Handlowa T.A.

RODACY!

Parańska Spółka Kolonizacyjno-handlowa T. A., właścicielka kolonji Nowa Wola w myśl uchwały ostatniego Zjazdu akcjonariuszów wydała drugą emisję akcji, podnosząc kapitał Spółki o 74.000\$000.

Druga emisja posiada te same przywileje co i pierwsza

Każda akcja Spółki Kolonizacyjnej kosztuje 100\$000 płatnych jednorazowo, w celu jednak ułatwienia nabycia ludziom uświadomionym a niezamożnym, należność za akcje od tychże przyjmujemy w czterech miesięcznych ratach.

Pierwszeństwo w nabywaniu akcji posiadają akcjonariusze pierwszej emisji, a resztę pragniemy żeby była rozkupiona przez ludzi światłych i rozumiejących interes własny i społeczny.

Rozwój spółki rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, przedstawia dobrą lokatę dla naszych oszczędności i wobec tego jest dla nas bodźcem do dalszej pracy w kierunku tworzenia dobrze zorganizowanych kolonji.

Rodacy! Śpieszcie się i nadsyłajcie zgłoszenia po akcje pod następującym adresem:

Companhia Colonizadora e Mercantil Paraense S.A. Caixa Postal 222. Curitiba, Paraná. Brasil.

Pod tym samym adresem można przysyłać przekazy pieniężne na zamówione akcje, które będą wysyłane zamawiającym natychmiast po otrzymaniu należności.

KUPUJCIE AKCJE DRUGIEJ EMISJI
PARAŃSKIEJ SPÓŁKI KOLONIZACYJNO —
HANDLOWEJ T.A.

ZARZĄD

Kurytyba, 16 kwietnia 1934

ODRODZENIE

WYDAWNICTWO Drukarni
Polskiej w Porto Alegre

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODRODZONY

ROK 5

Nr. 19

8-go Maja

1934 r.

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

półroczna — — — — — 6\$000

REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIAN.

3 - c i M A J

Obchodzimy ŚWIĘTO NARODOWE — łączące się z uczczeniem tak wielkiej i niezapomnianej rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Sejm Polski Ludowej uchwałą swą postanowił, by na wieczną rzeczy pamiątkę, jako ściśle i symboliczne połączenie sławnej, naszej przeszłości z teraźniejszością, Święto Narodowe obchodzone było w dniu uchwalenia Konstytucji 3-go Maja i dla tego to Polska cała, jej dzieci do całym rozproszone świecie obchodzą uroczystie ten dzień podwójnego święta.

Czarnymi rękami od pługa, skrwawionymi dłońmi z warsztatów, fabryk i kopalń chłop i robotnik dźwignął Ojczyznę do nowego bytu politycznego, dał jej wolność i moc twórczą do budowy nowej a szczęśliwej przyszłości. Nieuczony, nie pędzony rozkazem, nie dla korzyści chwilowych porwał się Lud Polski do czynu, ale pod wewnątrz i płomiennym nakazem serca, za wolą swej duszy przeczyszczonej, by spełnić ofiarę przenaświętą i dać własną, ciepłą krew pod fundament Polski.

Gdy zdawało się, że świat runął, — gdy rozszalały rewolucje i grabieże, — gdy kapitalistyczne sfery piekły swą pieczęć na ogniu zawieruchy wojennej, — wówczas to Lud Polski zmagając się z wrogiem, ginął i zwyciężał, ale kreślił orężem miedze ojczystej ziemi, a na tych miedzach siadł w sobie zaparty, w krzepkiej dłoni dźwierz broń i strzeże całości domu wspólnego, któremu na imię POLSKA.

16 lat już mija od tych chwil, a kraj nasz tężeje w swych formach, powstaje nowe pokolenie już na wolnej ziemi zrodzone, dla którego czasy niewoli pozostaną tylko — historycznym wspomnieniem. Te młode orlecia polskie spობią się do nowych czynów i do nowej pracy.

Na przykładzie uczą się miłości ojczystej ziemi i obowiązku.

Tak, my starsi, dziś już z posrebrzonymi głowami patrzymy z dumą na dzieło rąk naszych. Czy ten, który stał w szeregach Armji Polskiej i z błyszczącymi oczyma mówił „jam żołnierz polski“, czy ten, który z dalekich, obcych krajów słał zarobiony grosz do kraju, kupował mundury dla żołnierzyków naszych, a nieraz i sam przekradał się przez kordony, by do Armji wstąpić — wszyscyśmy przykładali rękę, wszyscyśmy budowali własną, wolną Ojczyznę.

Zróbmy, Bracia, rachunek sumienia w ten dzień ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Czy wypełniłeś przykazanie z Konstytucji 3-go Maja płynące?

— WYPEŁNIŁEM!

Czyś posłuchał twych wielkich Wieszczów i Apostołów Narodu, którzy ci Ojczyźnie wolność wrócić nakazali?

— POSŁUCHAŁEM.

Czyś nawiązał łączność z historją Polski ponad 150 ciu latami niewoli?

— NAWIĄZAŁEM.

OTOŚ WYKONAŁ CZYN WIELKI, CZYN NIEZAPOMNIANY, CZYN SŁAWNY I TWÓJ SYNOWSKI OBOWIĄZEK WOBEC MATKI.

To my, starsi i posiwiali dzisiaj.

A ty Młodzieżo Polska? czy wiesz, jaki skarb w twe młode serca i ręce włożyliśmy? Oto dajemy ci OJCZYZNĘ ŚWIĘTĄ i WOLNĄ, byś ją strzegła, pilnowała, ochraniała i broniła aż do tchu ostatniego. A choć żyjesz zdala od polskiej ziemi, choć tylko sercem i myślą wczuwasz się w rytm polskiego życia, to pamiętaj jednak, że zawsze masz oparcie. S. S.

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO

Niezwykły widok przedstawiała Warszawa w dniu 3 maja 1791 r., a więc akurat 143 lat temu. Cały plac Zamkowy, ulica Świętojańska, okolice Katedry napełnione były tysiącnym tłumem. Przed murami Zamku stały, najeżone bagnietami, bataliony Działyńszczyków, popularnie zwanych dziećmi Warszawy, obok nich kawalerja narodowa — wszystko w paradnych strojach jak na wielkiej rewji. Dowództwo nad tymi oddziałami sprawował piękny, rycerski, młody, późniejszy bohater z pod Raszy-
na, Smoleńska, Moskwy, Lipska, bohater wreszcie narodowy, uczczony pomnikiem, stojącym dziś na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego — ksiązę Józef Poniatowski.

Na ustach zgromadzonych przed zamkiem tłumów co chwila zjawiał się wyraz „konstytucja“! Lecz nie tylko ten wyraz o obcem brzmieniu sprowadzał na ulice Warszawy te masy ludności — wychodziły one ze swych domów w ten piękny majowy dzień, opuszczały swe normalne zajęcia w przeświadczeniu, że będą świadkami jakichś wielkich wydarzeń, wydarzeń historycznych, wydarzeń, które nie każde pokolenie przeżywa.

I nie myliło przecucie ludności Warszawy! Na Zamku, w wielkiej sali sejmowej zasiadł na tronie ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski. Obok niego ministrowie, biskupi, wojewodowie, kasztelanowie — słowem cały senat, na dalszych ławach posłowie, wreszcie licznie przybyła na salę obrad sejmowych publiczność. Wszyscy wzruszeni, wszyscy przeświadczeni, że idzie o kwestję bytu narodu. Na stolcu marszałkowskim zasiadł przewodniczący tego zgromadzenia, człowiek nieskazitelnej uczciwości, marszałek sejm, Stanisław Małachowski i otworzył obrady. Gdy przeczytano tekst konstytucji, gdy powstał król i złożył na nową Konstytucję przysięgę, cisza zapanowała w sali zamkowej i na placu — cisza radości, cisza tłumiąca w człowieku głos, tłumiąca oddech. Minął moment skupienia; z sali sejmowej na dziedziniec zamkowy wychodzili posłowie i senatorowie i szli do pobliskiej katedry św. Jana dla złożenia przysięgi na wierność nowej Konstytucji. Szli skupieni i radośni, otoczeni morzem wiwatującego na ich cześć i na cześć nowej ustawy, tłumy. Tak powstało i odbyło się pierwsze święto narodowe. Do późnej nocy trwała radość — do późnej nocy słychać było, jak mówi nasz wielki poeta Mickiewicz: „Vivat Król, vivat naród, vi-

vat wszystkie stany!“

Konstytucja majowa uchwalona była przez sejm, który w historii naszej nosi nazwę Wielkiego lub Czteroletniego, bowiem przez cztery lata bez przerwy obradował. W dawnym państwie polskim sejmy zbierały się co dwa lata i obradowały przez 6 tygodni — w wyjątkowych tylko wypadkach obradowały dłużej, lecz żaden nie trwał tak długo jak Czteroletni.

Zebrał się ten sejm jesienią 1788 roku, a miał do załatwienia wiele spraw, a przedewszystkiem gruntowną przebudowę państwa naszego; wybrano ten czas między innymi dlatego, że Rosja, która w naprawie naszego ustroju, ciągle przeszkadzała, akurat w tym czasie zajęta była wojną z Turcją i mieszać się w nasze sprawy poważniej nie mogła. Zaraz na początku swych obrad powziął sejm bardzo ważną uchwałę: postanowił powiększyć liczbę wojska do 100 tys. (dotychczas Polska posiadała około 18 tys. wojska).

Lecz dalszy szybki tok obrad został zahamowany; rozpoczęły z sobą bowiem walkę stronnictwa, znaleźli się ludzie, którzy postanowili nie dopuścić do naprawy państwa, rozpoczęło się tak niestety rozpowszechnione u Polaków gadulstwo. Z powodu braku ścisłego regulaminu obrad mógł każdy poseł gadać o czem chce i jak długo chce; i szły te mowy jedna za drugą, jedna od drugiej dłuższa i niejednokrotnie nudniejsza. Poseł nie chciał się zrzec głosu, bo mowę sobie już przygotował, niejednokrotnie kazał wydrukować, porozysłać do znajomych, przeciwnicy znów naprawy państwa przez gadanie chcieli przedłużyć obrady, zmęczyć wszystkich, poczekać na jakieś sprzyjające im okoliczności.

Przez cały rok 1889 i 1890 trwały narady i zdawało się, że w powodzi tych kwiecistych mów i przemówień utonie całe dzieło naprawy. A w opozycji do rządu i króla stał nie byle kto. Oto widzimy tam hetmana wielkiego koronnego, Ksawerego Branickiego; sprzeciwiał się naprawie państwa Szczęsny Potocki, najbogatszy magnat w Polsce, a może nawet i w Europie. A obok tych potentatów stoi masa ciemnej, biednej szlachty, ludzi będących właściwie na utrzymaniu tych możnych i gotowych na ich rozkaz spełnić wszystko i bronić „złotej wolności“, bo tak w swem omamieniu anarchję w Polsce nazywano.

Lecz na szczęście znaleźli się i inni ludzie, ludzie szczerze i gorąco kochający ojczyznę, le-

ODRODZENIE

piej widzący przyszłość, lepiej orientujący się w złych i ciemnych stronach naszego życia politycznego. W mieszkaniach prywatnych poza sejmem zaczęli się schodzić i obradować jak złu zaradzić, jak naprawę państwa przeprowadzić. Duszą tych zebrań byli dwaj bracia Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy, najoświeceni si w Polsce ludzie; wspomniany już, nieskazitelnej uczciwości marszałek sejmu, Stanisław Małachowski, Julian Ursyn Niemcewicz, poseł inflancki, przysięży żołnierz kościuszkowski i poeta; Józef Weyssenhoff, Tadeusz Matuszewicz, Ignacy Zakrzewski i inni. Do sekretu następnie dopuszczono i Króla i wspólnie opracowywano projekt nowej konstytucji. Obawiano się jednak, że projekt, wzniesiony na posiedzenie sejmowe, może być zaprzeczony w powodzi mów, że opozycja Branickiego i Potockiego Szczęsnego może odwiec uchwalenie projektu na całe lata, a czasu już nie było bo Rosja skończyła wojnę z Turcją i gotowa była wmieszać się w sprawy wewnętrzne polskie.

3 maja 1791 r. przyszło przy nielicznej opozycji do odczytania projektu konstytucji, przyjęcia go w całości, zaprzysiężenia przez króla, a następnie przez ogół posłów i senatorów w Katedrze św. Jana.

Cóż nowego, jakie zmiany wprowadzała nowa konstytucja? Nie była ona dziełem garstki rewolucjonistów, lecz ludzi dojrzałych, którzy nie pragnęli zburzenia wszystkiego, lecz zmienić to, co w Polsce wiele szkody czyniło, co utrzymywało stan anarchii, co pozwalało magnatom wicherzyć i rządzić Polską jak swoim folwarkiem, co pozwalało obcemu państwu mieszać się w sprawy polskie.

Zniesiono więc „liberum veto“, to jest prawo, na mocy którego każdy poseł, a więc jeden człowiek mógł powstrzymać obrady sejmowe, mógł zerwać sejm, mógł nie dopuścić do żadnych uchwał. Zniesiono tak zwaną wolną elekcję, to jest prawo obierania króla przez każdego szlachcica, okazało się bowiem, że prawo to daje pole do nadużyć i przekupstw — zamiast wolnej elekcji zaprowadzono dziedziczność tronu, tak jak było w innych państwach. Ustanowiono u boku króla tak zwaną straż, to jest jakby dzisiejszy gabinet ministrów, zniesiono tak zwane instrukcje poselskie, uporządkowano sądownictwo, określono ściślejszy sposób obrad sejmu i senatu.

Konstytucja majowa właściwie nie weszła w życie, po roku bowiem akurat została obalona przez opozycję. Konstytucja została zniesiona, państwo polskie upadło.

Konstytucja majowa była dziełem ludzkim a więc nie idealnym, miała swoje wady, była słabo broniona przez swych twórców, lecz stała się i słusznie olbrzymim wydarzeniem w

dziejach naszego narodu.

Przez sto lat przeszło czerpali Polacy z niej swoją wiarę w przyszłość, w wartość i siły narodu polskiego, w niespożytość ducha i geniuszu polskiego. Z niej jako ze źródła wytrysło powstanie kościuszkowskie, legiony Dąbrowskiego, powstanie listopadowe, styczniowe. W niej tkwiły dążenia niepodległościowe legionów Piłsudskiego. Z konstytucji majowej między innymi czerpali swe natchnienie wielcy poeci polscy XIX wieku; z niej czerpali moc wytrwania i ginęli w tajgach syberyjskich, w gorących piaskach afrykańskich, górzystych okolicach Hiszpanii, ci, którzy wierzyli, że „jeszcze Polska nie zginęła“!

I nie zginęła.

Po wiekowej niewoli mamy znów własne państwo, własny rząd, własne wojsko, konstytucję, sejm, urzędy. Możemy swobodnie czerpać nasze wielkie rocznice, wielkie czyny narodowe, wielkich ludzi. Dzień 3-go maja, dzień konstytucji majowej, stał się dniem święta narodowego.

Przed nami przyszłość, przyszłość wielka, przyszłość 30 milionowego narodu i tej przyszłości nie wolno nam zmarnować. Mamy za sobą tak bogatą przeszłość jak żaden naród — niech w niej tkwią wskazówki na przyszłość. Musimy się pozbyć dawnych wad, a było ich sporo: niekarność, próżniactwo, sobkostwo, prywatność, gadulstwo. Dzień święta narodowego, dzień rozmyślań, dzień poprawy — poprawy od samego siebie! Dobro narodu, jego świetność, sława, potęga, dobrobyt tkwią w każdym z nas, tylko choć raz na rok trzeba o tem pomyśleć i dążyć ciągle naprzód w doskonaleniu się. Nie czas na zatrzymanie się, na spoczynek na laurach, bo mamy do odrobienia dużo, bardzo dużo.

Trzeba tylko mocno chcieć.

W ostatnich dniach w sferach gospodarczych w Gdyni szeroko komentowany był fakt rozmów, prowadzonych pomiędzy duńskim towarzystwem okrętowym w Kopenhadze a przemysłowcami górnośląskimi na zasadzie których te rozmowy przeprowadzona ma być wymiana węgla polskiego na nowe statki oceaniczne, które miałyby być wykonane w stocznjach kopenhaskich.

Kraków — Wznowiono prace przy budowie nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej. Wobec wyznaczenia przez rząd na ten cel miliona złotych, prace w tym roku prowadzone będą w szybkim tempie.

Świat muzyczny w Polsce obchodził 25 letnią rocznicę zgonu kompozytora Karłowicza.

Morze jest najlepszym dłużnikiem

Rzadki w dziejach sukces gospodarczy Gdyni odwraca często uwagę od dalszych, a ważnych możliwości tego portu i miasta.

Dotychczasowe starania rządu i sfer gospodarczych dążyły do stworzenia z portu miejsca sprawnego przeładunku towarów, następnie wielkiego, centralnego ośrodka dla handlu importowego i eksportowego, oraz dla dystrybucji towarów. Cel zatem był wyraźnie handlowy. Pod względem przeładunku i tonażu przybywających do Gdyni statków port polski poszczycić się może olśniewającym powodzeniem. W dzisiejszym położeniu Gdynia jest punktem przeładunkowym dla większych miast Polski, ośrodków przemysłowych i handlowych. A wyrazem siły gospodarczej i żywotności portu jest suma zagranicznych obrotów handlowych i produkcji przemysłowej.

Pole zaś dla prac przemysłowej w Gdyni jest olbrzymie i prawie niewyżyskane. Jakież rodzaje przemysłu mają przyszłość w Gdyni?

W dziedzinie przemysłu portowego na pierwszy plan wysuwa się grupa przemysłu okrętowego, a więc stocznie dla budowy nowych okrętów, doki dla budowy mniejszych statków, naprawy okrętów oraz stocznie dla budowy łodzi, motorówek i kutrów. Dalej idą przedsiębiorstwa uboczne, jak kuźnie i stolarnie okrętowe, przedsiębiorstwa instalacyjne, modelarnie, tokarnie, wytwórnie, płótna żaglowego olinowania i sprzętu okrętowego, wreszcie odlewnie, fabryki maszyn i farb okrętowych. Liczna frekwencja statków cudzoziemskich oraz przedsiębiorstwa żeglugowe posiadające stałą siedzibę, lub oddziały w Gdyni, stwarzają podstawę dla rozwoju tego przemysłu.

Niemale są również możliwości dla przemysłu, czy przetwórstwa handlowego, zapoczątkowanego przez utworzenie dojrzałej bananów, pakowni śliwek i t. p. Brak zaś palarni kawy, młyna kakaowego, sortowni towarów kolonialnych, suszarni i sortowni owoców, oraz instalacji do cięcia złomu i rozbiórki starych okrętów.

Wręcz nieograniczone możliwości istnieją dla budowy i rozwoju przemysłu spożywczego. Wymienić tu należy: rzeźnię eksportową, fabryki konserw wszelkiego typu, przetwornice spirytusu, olejów mineralnych i roślinnych, młynów zbożowych, fabryki wytworów cukrowych, przemysł rybny i t. p.

Oczywiście, że uruchomienie powyższych przedsiębiorstw pociągnie za sobą powstanie

szeregu przedsiębiorstw pomocniczych, jak n. p. fabryk opakowań, beczek, tartaków i t. p.

Prócz przywilejów podatkowych Gdynia sama przez swe uprzywilejowane położenie przedstawia wyjątkowo sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu.

Sprawa uprzemysłowienia Gdyni wiąże się uietylko z zagadnieniem utrwalenia naszych zdobyczy w polityce morskiej, ale i z interesami całego życia gospodarczego Polski. Dlatego też hasło tworzenia samodzielnych ośrodków przemysłowych i handlowych w Gdyni nadaje właściwą treść hasłu kierowania na Gdynię transportów zagranicznych.

Jak z powyższego wynika, istnieją niemal że nieograniczone możliwości inwestycji w Gdyni, oraz produktywnego i nader korzystnego lokowania wszelkiego kapitału w porcie gdyniskim.

Podajemy poniżej wiersz poświęcony polskiemu osadnikom w Espirito Santo w Brazylii przez poetę, Zdzisława Karr-Jaworskiego. Piszę on:

Puszcza szeroka, puszcza jak świat stara,
Której nie zmogły pożary i burza,
Puszcza, rządzona prawem jaguara,
Zadrżała cała, gdyż u jej podnóża
Zwartym stanęły kołem polskie chłopcy,
Godząc toporem w jej odwieczne stopy.

Nie przeraziły ich lasu zapory,
Z wiarą w zwycięstwo i z chłopskim uporem,
Ujawszy silnie stalowe topory,
Nieubłagany bój zaczęli z borem.
Wzaroło się Kurpiów i Mazurów plemię,
W las, by mu wydrzeć upragnioną ziemię.

A choć im mdlały ręce i kolana,
I pot rześisty ściekał po ich czole,
Nie ustawali aż pierwsza polana,
Za nimi legła. Pierwsze jasne pole,
Wydarło puszczy krwią i chłopskim potem.
Wkrótce okryło się zbożowem złotem.

Rzym, Italia. — Generalny dyrektor szkół elementarnych w Italji rozpoczął ciekawy eksperyment, nauczania setek tysięcy dzieci ludowych szkół publicznych przy pomocy radja. Wszystkie szkoły posiadają dla tych celów aparaty radjowe.

ASSICURAZIONI GENERALI

di Trieste e Venezia

TOWARZYSTWO WŁOSKIE ZAŁOŻONE w r. 1831

Proponuje Szanownym Czytelnikom :

- ... Najlepsze z pośród wszystkich istniejących Towarzystw Asekuracyjnych w Brazylii warunki;
- ... Udogodnienia przy nabyciu polis;
- ... Według nowych najpraktyczniej opracowanych planów;
- ... Uskuteczniając wypłaty niezwłocznie;
- ... Kapitał jest zabezpieczony rezerwą która według bilansu Towarzystwa z dnia 31 Grudnia 1931 r. przekracza Rs. 1.200.000:000\$000.

ŻĄDAJCIE NASZYCH PROSPEKTÓW

Osoby zainteresowane prosimy zgłaszać się :

Centrala dla Brazylii: Rio de Janeiro — Rua do Ouvidor, 158

Filja — Porto Alegre — Rua dos Andradas, 1201 — Caixa Postal, 1050

HEROLD IDEI

Straciliśmy jedną z najszlachetniejszych, najczystszych, najpiękniejszych postaci wskrzeszonej Polski. Adam Skwarczyński nie żyje..

Umarł człowiek, który przez wiele, wiele lat zmagał się z śmiercią. Ciało miał wątłe, schorzał. Nóż operatora dokonywał w nim coraz brutalniejszych spustoszeń: najpierw jedna noga odcięta, potem druga... Ale w tem nikłym, wychudłym ciele gorzała dusza płomienna, biło szlachetne serce, działał mózg wielki. W tym skarłałym organizmie fizycznym tkwiła moc ideowa, promieniowała powaga.

"Adam Płomieńczyk" — tym pseudonimem znał swe młodzieńcze występy publicystyczne w filareckim "Promieniu" przed wojną. I tym płomieniem, jaśniejącym na horyzoncie idei niepodległościowej i państwowej — pozostał przez całe swe życie. Przez 30 lat rospłomieniał dokoła siebie entuzjazm dla Sprawy, dla Niepodległości, dla Państwa.

Był przed wojną jednym z pionierów ruchu niepodległościowego, jednym z organizatorów Związku Walki Czynnej, Strzelca, budzicielem ducha wśród młodzieży. Był podczas wojny żołnierzem Józefa Piłsudskiego, redaktorem

"Rządu i Wojska", organu, w którym wyrażała się ideologia, niezmordowanym pracownikiem na niwie społecznej i kulturalnej. Zdala od rozgwaru życia, stroniąc od zewnętrznych przejawów popularności, od zaszczytów — był wzniosłym heroldem idei, której symbolem życie i czyny Komendanta. Jako redaktor miesięcznika "Droga", jako wychowawca ideowy pokolenia, zrodzonego już w wolności — spełniał trudne i odpowiedzialne zadania, budząc u wszystkich podziw dla wielkiego hartu ducha, dla kryształowej czystości intencji, dla szlachetnego altruizmu.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

—0—
WASZYNGTON. — Poseł Mac Fadden wystąpił w Izbie Przedstawicieli z projektem, aby w miejsce swych długów wojennych Francja oddała Ameryce wyspy Markizy.

WARSZAWA. Na Zjeździe Towarzystw Nauczycielstwa Szkół Średnich całej Polski nastąpił rozłam. Grupa delegatów reprezentująca 70 kół lokalnych 2,000 członków, utworzyła nową organizację stojącą na stanowisku ideologii Piłsudskiego i nowych ideałów wychowawczych.

ZE ŚWIATA

WIEN. — Austria oficjalnie przestała być republiką, zgodnie z obwieszczeniem w urzędówce wiedeńskiej i odtąd ma być nazywana w dokumentach oficjalnych państwem austriackim albo poprostu Austrią bez ściślejszego określenia ustroju państwowego.

—o—

RYGA. — Jak podaje prasa kowieńska, w litewskich kołach rządowych rozważany jest projekt utworzenia przedstawicielstwa narodowego, któreby zastąpiło nieistniejący parlament.

—o—

PARYŻ. — „Paris Soir”, donosi z Cherbourg, że koło Flamenville osunął się ład na przestrzeni 30 mtr., przyczem ukazały się ślady skamieniałego lasu. Korespondent „Paris-Soir”, wyraża przypuszczenie, że mogą to być resztki legendarnego lasu Scissy.

—o—

Dotychczas we Francji, Polsce, Czechosłowacji, Szwajcarii, Belgji, i kilku mniejszych krajach utrzymany jest złoty parytet monetarny, to znaczy pieniądze mają wartość, obliczoną w zlocie i na złoto zamienią. Ostatnio Czechosłowacja, choć nie zeszła całkiem z parytetu złota, zniżyła wartość swej waluty 10 procent. Następstwem był upadek rządu i utworzenie nowego, jak również ustąpienie gubernatora Czeskiego Banku Narodowego. Czesi obniżyli wartość swych pieniędzy, aby mogli skutecznie współzawodniczyć w handlu i innymi krajami, szczególnie Niemcami.

—o—

Arkadiuszowi Fiedlerowi przebywającemu obecnie w Peru w wyprawie naukowej z polecenia Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, powierzył rząd peruwiański zorganizowanie muzeum przyrodniczego w Iqitos. Wobec napiętych stosunków politycznych w tej części Ameryki Południowej powierzenie takiej misji cudzoziemcowi jest wielkim sukcesem naszego rodaka.

—o—

PARYŻ. — Minister Pracy p. Adrien Marquet opracował 6-letni plan wielkich robót publicznych, który nazwał: „Mobilizacja przeciw bezrobociu”.

—o—

Dwóch wieśniaków alzackich, bracia Georg, uzyskało znaczny spadek po pewnym bogatym krewnym, zmarłym w Ameryce. Spadek ten wynosi najmniej ni więcej, tylko 17 milionów dolarów.

KOMUNIKAT

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praja Botafogo, 246), przez znajomych, względnie rodzinę następujące osoby:

- 1) BARAŃCZYK Wolf, — w wieku lat 37, urodzony w pow. Łuninieckim; z Polski wyjechał w 1925 roku i osiadł w Rio de Janeiro;
- 2) DRYŻYN Mejsza-Girs, — urodzony w 1907 roku w Horodnie; syn Abrama i Tuby;
- 3) DURLEJ Stanisław, — w wieku około 34 lat, syn Jana i Magdaleny; pochodzący ze wsi Mokoszyn, pow. Kieleckiego; z Polski wyjechał w roku 1926 i następnie dłuższy czas zamieszkiwał w mieście São Paulo;
- 4) KOJ Jan, — pochodzący z Królewskiej Huty; do Brazylji przyjechał w 1910 roku i w ciągu kilkunastu lat mieszkał w mieście São Paulo;
- 5) MURAWCZYK Josel, urodzony w 1897 roku w Łachwie; do Brazylji przyjechał w 1929 roku;
- 6) OLIZAROWSKI Bolesław, — rodem z pow. Rówieńskiego do Brazylji przyjechał w 1912 roku;
- 7) TOTER Michał i Marja, — pochodzący z pow. Kaliskiego z Polski wyjechali przed około 35 laty;
- 8) TURKIEWICZ Cal, — w wieku 27, syn Dawida i Dweiry; rodem z m. Horochna, pow. Łuninieckiego; do Brazylji przyjechał w 1928 roku;
- 9) ZMITROWICZ Sawa, — urodzony w Kożan-
gródku w 1897 roku; syn Nikity i Pałaszkii; z Polski wyjechał w 1928 roku;

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek informacje o miejscu pobytu i losie wymienionych, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Za Kierownika Wydziału Konsularnego
Zygmunt Czarnota Bojarski
Referent Konsularny.

Berno. — Parlament uchwalił ustawę, upoważniającą rząd do ściągania tych pism, które ogłaszają artykuły, mogące szkodzić dobrym stosunkom między Szwajcarią a innymi narodami

Jedna z tajemnic uległości Niemiec

Niema kwestji że groźny dotąd i mocny w gębie dyktator Niemiec od niejakiego czasu rozpoczął odwrót. Pakt z Polską to był krok pierwszy. Późniejsze układy celne i kulturalne to były dalsze kroki. Oklaskiwanie przez Hitlera i Goebbelsa polskiego śpiewaka Kiepurę, który na koncercie w Berlinie śpiewał polskie pieśni, to także symptom. Zaproszenie polskich wioślarzy na spław dokoła Berlina też jest godne uwagi. A dalej mówią już w świecie politycznym, że Hitler zręka się potrojenia armji stałej Niemiec i że wysłał jakąś tajemniczą misję do Belgradu w nadziei ułożenia się z Jugosławią na wzór tego jak się ułożył z Polską. Przypisywano te symptomy uległości zwykle jednej tylko przyczynie — że Niemcy nie są jeszcze gotowe do wojny i chcą zyskać na czasie. — Prawdą to jest, lecz nie jest to prawdą jedyną. Prawdą drugą jest obawa przed wojną przewencyjną Francji i Polski z Niemcami. Trzeba robić z dzika baranka, aby nie przyszło tym dwom sąsiadkom do głowy pogniwać się i skorzystać ze sposobności. A teraz wychodzi na jaw prawda trzecia. Jest nią bardzo zły stan finansów. Trzy lata temu był w Banku Rzeszy zapas złota w sumie dwóch i ćwierć miliardów marek. Dziś jest tam tylko 295 milionów. Jeszcze przed rokiem, gdy Hitler obejmował władzę, zapasy banku liczone na 820 milionów. Powstaje pytanie, na jak długo wystarczy zapasu złota w Banku Rzeszy na pokrycie obiegu banknotów w przewidzianej przez prawo proporcji. Gdy pokrycie spada poniżej normy, rozpoczyna się dewaluacja pieniądza papierowego. Miały to już raz Niemcy w katastrofalnej formie. Czy idą ponownie do tej katastrofy?

Prasa polska zwraca uwagę na stałe pogarszanie się niemieckiego bilansu handlowego. Eksport wciąż spada szczególnie w stosunku do Francji i Rosji. Importu zniżyć zanadto nie można, ponieważ przemysł potrzebuje surowców a musi pracować, aby się nie zwiększało bezrobocie.

Bojkot handlu niemieckiego przez organizacje robotnicze innych krajów zaczyna robić swoje.

To tylko kłótnia rodzinna

Nieperozumienia i zajścia czesko - polskie w sprawie postępowania władz czeskich z ludnością polską na Śląsku Cieszyńskim nabierają niepożądanych i niebezpiecznych rozmiarów. Polska pokazuje Czechom, że może im płacić pięknem za nadobne i że stosowane przez

Czechów w Polsce zamieszkanych represalje, mogą być równie bolesne jak postępowanie Czechów z Polakami na Śląsku Cieszyńskim.

Korespondenci amerykańscy donoszą, że władze czeskie nie przykładają jednak wielkiej wagi do tych wydarzeń i powiadają, że jest to „kłótnia rodzinna między dwoma krewnymi“.

I my chcemy na ten spór w ten sposób jeszcze się zapatrywać i wyrażamy nadzieję, że rychło się skończy i obie strony podadzą sobie ręce, przestaną się wzajemnie prowokować i zapanuje znówu przykładowa zgoda rodzinna.

Polska oddała usługę Francji

Pisze na ten temat głośny publicysta angielski Augur w sprawie wyjazdu do Warszawy francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou. Ten wyjazd trochę się przepóźnił nie z winy ministra. Miał jechać do Polski z rewizytą do ministra Becka pan Paul Boncour, lecz przyszedł we Francji rozruchy, upadły dwa gabinety i dopiero w trzecim znalazł się na krześle ministra spraw zagranicznych człowiek, którego warto wysłać do Polski z wiarą i nadzieją, że będzie tam mile widziany i że zrobi dobrą robotę. Jak wiadomo, zawarcie przez Polskę i Niemcy paktu nieagresji było z początku źle przyjęte we Francji przez społeczeństwo, prasę i sfery rządowe. Widziano w tym akcie jakąś pogroźkę, nazywano go zdradą polsko-francuskiej przyjaźni, gniewano się na Polskę za samodzielną decyzję. Tymczasem okazuje się teraz, że Francja nie tylko nie na tem nie straciła, lecz wprost skorzystała i dalej będzie korzystać. Dwa momenty korzystne dla Francji już się wyjaśniły - naprawa stosunku z Anglią i perspektywa zbliżenia Francji i Włoch. Augur twierdzi, że obydwie te momenty są prostem następstwem uspokojenia nad polsko-niemiecką granicą.

Póki Niemcy szykowały się do natychmiastowego podniesienia sprawy rewizji traktatu wersalskiego w kwestji Pomorza zabiegały o poparcie Anglii i pracowały nad odciegnięciem jej od Francji, skutek tych starań był aż nadto widoczny. Gdy jednak „rewizja“ poszła do składu rupecy, niży na dziesięć lat, a faktycznie być może na zawsze, oziębia się temperatura londyńsko-berlińska i, jak musiało się stać logicznie, podniosła się temperatura na linii Londyn Paryż.

To samo zaczyna się dziać na drugiej, też bardzo ważnej linii — Paryż Rzym. Mussolini poróżnił się z Hitlerem o Austrię, a wobec pokoju polsko-niemieckiego jest zmuszony liczyć się nie z połową Hitlera, lecz z całym. Naturalny wynik — zwrot w stronę Paryża.

Ekspancja Italji w Afryce

Po raz drugi już doniosły agencje telegraficzne o zaniepokojeniu, jakie wywołały w Anglii posunięcia i ruchy oddziałów wojsk kolonialnych włoskich w Libji. Chodzi tu o oazę Kufra, ku której zmierzają oddziały włoskie. Ze względu na dobre stosunki polityczne między Anglią i Italją oraz wobec wielkich względów, jakie okazywano i okazuje gdy chodzi o Anglię i jej opinię, ta niewątpliwa sprzeczność dążeń italskich i angielskich w Afryce oraz rozdrażnienie, panujące na tle ostatnich poczynąń marszałka Balbo, gen. gubernatora Trypolisu i Libji italskiej, muszą budzić niemałe zdziwienie. Czyżby Italja decydowała się na podjęcie polityki ekspansji kolonialnej w Afryce wbrew życzeniom i intersom W. Brytanji.

Katastrofa szkolnictwa publicznego w St. Zjedn. Ameryki Północnej

Powszechne nauczanie zdobyło sobie już tytuł prawa, nakazu, obowiązku we wszystkich cywilizowanych krajach. Oczywiście oparte jest ono w różnych krajach na różnych zasadach organizacyjnych, ale powszechność nauczania należy do tych zdobyczy ludzkości które nigdzie i przez nikogo kwestjonowane już nie są.

W Polsce uznając zasadę powszechności nauczania jako obowiązek państwa w stosunku do obywatela, uczyniono wszystko, by ograniczenia budżetowo możliwie oszczędziły oświaty.

Dzięki tym wysiłkom rządu w kierunku utrzymania budżetu oświaty udało się osiągnąć, że 4.993.000 dzieci uczęszcza do szkół. Tymczasem obliczenia wskazują, że stan i stopień realizacji powszechności nauczania w stosunku do ubiegłego roku szkolnego nie uległ obniżeniu. Przedewszystkiem zaś nie zmalała ilość szkół, ani dla oszczędności nie uciekano się do skracania roku szkolnego.

Spójrzmy, jak tę sprawę rozwiązano gdzie indziej, w zamożnych, o wysokich budżetach, państwach.

Zima tegoroczna była najgorszą w dziejach publicznych szkół w Stanach Zjednoczonych. Co najmniej jedna czwarta dzieci uczęszczała do szkół przez połowę zaledwie normalnego okresu nauczania.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja nauczycielstwa. W niektórych stanach z górą połowa nauczycieli otrzymuje wynagrodzenie poniżej 400 dolarów rocznie. W szeregu stanów nie wypłacono nauczycielom poborów od 2-3 lat.

Zdarzało się w r. z., że nauczyciele uczyli przez 8 miesięcy, choć zapłacono im zaledwie za dwa. Zaległości w pracach nauczycieli przekraczają obecnie 40 milionów dolarów. Prawie 15 tysięcy sił nauczycielskich zwolniono z pracy w r. z. Tegoroczna lista bezrobotnych nauczycieli wykazuje cyfrę 90.000.

Obcięto wszelkie wydatki na remont lekalii i urzędów szkolnych. Wydziały szkolne nie mogą dokonywać zakupów nowych podręczników, niektóre więc szkoły dobywają z lamusów stare książki jeszcze z okresu przed wojną światową. Znajdziemy w nich całe Austro-Węgry, oczywiście bez śladu Polski i państw, powstałych po wojnie. Wiele szkół miejskich obywa się wogóle bez książek.

Przedszkola i ogródki dziecięce zostały pozamykane.

W samem Chicago znajduje się 400 tu nauczycieli w sanatorjach dla umysłowo chorych.

Jak z powyższego wynika Polska przy wszystkich swoich trudnościach potrafiła daleko skuteczniej i samą ideę i realizację powszechności nauczania obronić przed niszczycielską ofensywą kryzysu.

Do Kolonii Polskiej

Nadzwyczajna okazja!

Karty okrętowe z Europy do Rio de Janeiro.

Ceny wyjątkowo niższe na miesiąc Maj wyłącznie.

Korzystajcie z tej sposobności dla sprowadzenia swoich krewnych i przyjaciół.

Nie sprzedajemy biletów na raty.

Bliższych informacji udziela:

„EXPRINTER“

Rua dos Andradas N. 1017 — Caixa Postal N. 375

Telefon Aut. 4325 - Adres Tel. „Exprinter“

PORTO ALEGRE.

ZWIĄZKOWIEC

Organ Zw. Zrzeszeń Polskich
w Rio Grande do Sul.

DAWNIEJ
POLONIA

Redaguje: _____
KOMITEC

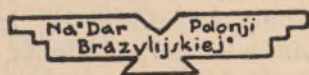
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU — — — DODATEK DO „ODRODZENIA“

ROK 2

MAJ

Nr. 5

Brawo Rio Grande do Sul!



KOMITET ZBIÓRKI NA „DAR POLONJI BRAZYLIIJSKIEJ“ OTRZYMAŁ OD TOWARZYSTWA BIAŁEGO ORŁA W RIO GRANDE LIST NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Donosimy W. Panom uprzejmie, że już zakończyliśmy definitywnie naszą zbiórkę na Dar Polonii Brazylijskiej. Zebrano ogółem 350\$000. Prosimy łaskawie donieść nam bezwzględnie jaką drogą należy wspomnianą sumę nadesłać Komitetowi. Rozeszła się mianowicie pogłoska, że komitet deleguje specjalnie w tym celu jednego z Panów.“

Z poważaniem

(—) Józef Figas (—) Wiktor Chmielewski
Prezes Sekretarz

Poza odpowiedzią listowną, wysłaną do Towarzystwa Białego Orła w Rio Grande bezpośrednio, Komitet Zbiórki pragnie jeszcze i tą drogą złożyć Towarzystwu najserdeczniejsze podziękowanie i przesłać wyrazy uznania za tak energicznie i pomyślnie przeprowadzoną akcję. Dla informacji również i innych towarzystw i osób przeprowadzających zbiórkę na „Dar Polonii Brazylijskiej“, Komitet podaje, iż kwoty pieniężne uzyskane z zbiórki należy przesyłać bezpośrednio do Konsulatu Generalnego R.P. w Kurytybie, bądźto listem pieniężnym, bądź też przekazem bankowym na konto

czekowe Konsulatu w Banku Francusko-Włoskim w Kurytybie; w obydwu wypadkach wysyłający winni zaznaczyć, iż kwoty te są przeznaczone na „Dar Polonii Brazylijskiej“.

Natomiast listy składkowe, z nazwiskami ofiarodawców należy przesłać do Komitetu (Ao Comité „Dar Polonii Brazylijskiej“ Curitiba, Rua Carlos de Carvalho No. 487.) Wszystkie „trzymane listy będą oprowione w ozdobną księgę i przesłane do Polski wraz z zebraniem na „Dar Polonii Brazylijskiej“ funduszem.

Dalszym objawem patriotycznej postawy społeczeństwa polskiego w stanie Rio Grande do Sul jest otrzymany przez Komitet Zbiórki list Związku Zrzeszeń Polskich w Porto Alegre, który czyni Komitetowi wymówkę za treść komunikatu prasowego, w którym Komitet powołuje się na opinię ZZP., dotyczącą trudności w przeprowadzaniu zbiórki w obecnym trudnym położeniu gospodarczym kolonii polskich w stanie Rio Grande do Sul. Komitet wyjaśnia, iż omawiając trudności akcji zbiórkowej, tembardziej podkreślił niebywałą ofiarność Polonii riograndeńskiej, która, nie bacząc na własne potrzeby, nie zawahała się stanąć w pierwszym rzędzie Prawdziwych Synów Ojczyzny, dla których wielkość i chwała Polski są najwyższym nakazem. Komitet nie wątpi, iż naczelną organizacją polską w stanie Rio Grande do Sul, Związek Zrzeszeń Polskich, jest tym zniczem, promieniującym na cały stan ducha ofiarności społecznej, że każde towarzystwo lokalne jest duchem tym przepełnione, i że w duchu tym tkwi niespożyta moc i odporność Polaków riograndeńskich, dla których całe uznanie streszczamy w okrzyku: „Brawo, Rio Grande do Sul!“

Na innem miejscu podajemy tekst listu, otrzymanego przez Komitet zbiórki na „Dar Polonji Brazylijskiej“ od kpt. Stanisława Skarżyńskiego, którego datę przelotu przez Atlantyk uczymy wszyscy w dniu 8 maja jako „Dzień Lotnictwa Polskiego“.

O d p i s l i s t u

Stanisław Skarżyński
Kapitan--Pilot

Warszawa, dnia 1 marca 1934.
SZANOWNI PANOWIE!

Dopiero dziś mogę odpowiedzieć na list Szanownych Panów z dnia 7 listopada ub. r. w sprawie zbiórki na „Dar Polonji Brazylijskiej“, a to ze względu na dłuższą moją nieobecność w Warszawie i konieczność skomunikowania się z odpowiednimi władzami i instytucjami.

Na samym wstępie chciałbym Panom z głębi serca podziękować za tyle serdeczności okazanej mnie osobiście i za to wielkie zainteresowanie wobec spraw naszego lotnictwa.

Rozumie się, że dar Polonji Brazylijskiej na cele Challenge'u bez względu na jego wysokość będzie każdemu Polakowi bardzo drogi jako jeszcze jeden dowód przywiązania do matczy wsiół tak licznych, okazywanych przez naszą Polonję z za oceanu.

Co się tyczy konkretnych informacji, to sprawa fundacji samolotu przedstawia się następująco:

Tytuł fundatora, a co zatem idzie, wpisanie do Księgi Złotej i otrzymanie odpowiedniego dyplomu, przysługiwać będzie każdej instytucji, która na cele Challenge'u zbierze sumę conajmniej 35.000 zł. Według zapewnień, otrzymanych od kompetentnych władz, dla Polonji Brazylijskiej suma ta mogłaby być zmniejszona.

Fundatorowi przysługuje pozatem prawo zaproponowania nazwy dla jednego z samolotów Challenge'owych, lub w razie wyczerpania się samolotów Challenge'owych innemu samolotowi turystycznemu, który ma upamiętnienie tej imprezy zaofiarowany będzie jednemu z polskich klubów lotniczych.

W wypadku nie zebrania sumy, wystarczającej dla otrzymania tytułu fundatora, instytucja będzie zapisana w Księdze Złotej wśród ofiarodawców, i to w kolejności wysokości wpłaty. Nawet najmniejsza ofiara jest mile widziana.

Co się tyczy terminów, to wystarczy, jeżeli Szanowni Panowie zadeklarują odpowiednią sumę w takim terminie, by wiadomość o tem

była w Warszawie do końca lipca br.

Dla ułatwienia korespondowania uprzejmie proszę o kierowanie korespondencji zasadniczej w tej sprawie wprost pod adresem „Komitet Fundacji ku czci ś.p. kpt. Żwirki i inż. Wigury“, Warszawa, Wierzbowa 9—a, korespondencji dla mnie pod adresem: Aeroklub R.P. Warszawa, al. Ujazdowskie 32 m. 3.

Jeszcze raz z całego serca dziękuję za tak serdeczne zajęcie się sprawą i spieszę zapewnić Panów, że pobyt mój wśród Polonji Brazylijskiej zawsze wspominam i wspominać będę.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
(—) Skarżyński kpt.

Do powyższego listu p. kpt. Skarżyńskiego Komitet Zbiórki na Dar Polonji Brazylijskiej pozwala sobie zauważyć, iż wobec podjęcia akcji zbiórkowej dopiero w listopadzie ub. r. termin zebrania funduszy na samolot Challenge'owy był zbyt bliski, i kwota potrzebna na zakupienie aparatu tego typu, specjalnie konstruowanego i wyposażonego do zawodów międzynarodowych, przekraczająca możliwości finansowe Polonji Brazylijskiej. To też, licząc się z temi dwoma zasadniczymi trudnościami, Komitet postanowił zgóry rozłożyć zbiórkę na okres dłuższy, do 11 listopada br. i zebraną sumę przekazać na kupno aparatu turystycznego lub myśliwskiego, pozostawiając wybór typu p. kpt. Skarżyńskiemu.

Polska Kasa Pogrzebowa w Porto Alegre

Polska Kasa Pogrzebowa zaprasza wszystkich swych członków na roczne walne zebranie, które odbędzie się dnia 13 Maja b.r. na wybór nowego Zarządu i w sprawie zniesienia wkładek wstępnych na parę miesięcy w roku a żeby zdobyć większe fundusze kasy. Zarząd prosi wszystkich członków za pośrednictwem tak poczytnego „Odrodzenia“ o przybycie jak najliczniej.

Za Zarząd: Jan Młynarski, sekretarz.

Komisja budowy Kolegium im. Marsz. J. Piłsudskiego

Do Szanownego Zarządu Towarzystwa Polonia w Porto Alegre, Rua São Pedro 178.

Komisja Budowy Kolegium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Towarzystwu „Polonia“ za urządzenie loterii fantowej, która

ZWIĄZKOWIEC

dała w wyniku 650\$000 czystego dochodu, przeznaczzonego na budowę Kolegium.

Do pozytywnego wyniku finansowego tej imprezy przyczyniło się wiele osób, lecz główne starania poniosło Koło Polek imieniem Marji Konopnickiej, a zwłaszcza jego prezeska p. Karpińska oraz p. Paprocka.

Z przyjemnością stwierdzamy, że Kobie-

ta—Polka, oceniając doniosłość rozpoczętego przez nas dzieła, razem z nami buduje pracą swą przyszłość dla naszej dziatwy.

Łączymy wyrazy poważania.

Komisja Budowy Kolegium.

Inż. Stefan Sobczak
przewodniczący.

Feliks Brzeziński
w/z sekretarz

Porto Alegre, 21 kwietnia 1934.

Stan Kasy Polskiej Kooperatywy „Przyszłość“ w Porto Alegre

Udziałowcy	Deklarował	Wpłacił	
Tomasz Kasprzak	150\$000	140\$000	
Bolesław Szyszko	150\$000	80\$000	
Jan Rain	150\$000	150\$000	
Władysław Figurski	150\$000	150\$000	
Stanisław Mazurkiewicz	150\$000	100\$000	
Władysław Tykałowicz	100\$000	20\$000	
Szymon Rodak	100\$000	40\$000	
Edward Wróbel	100\$000	40\$000	
Edmund Pankowski	150\$000	100\$000	i wycofał 100\$000
Juljan Olczyk	150\$000	100\$000	
Konstanty Kowalewski	100\$000	100\$000	
Aleksander Smoleń	100\$000	100\$000	
Jan Adamiak	100\$000	100\$000	
Seweryn Przysiężny	100\$000	70\$000	
Franciszek Szala	100\$000	100\$000	
Klemens Zeniuk	100\$000	100\$000	i wycofał 100\$000
Józef Kędzierski	50\$000	10\$000	
Konstanty Suwała	50\$000	— — —	
Józef Lejawski	150\$000	150\$000	
Michał Rybczyński	25\$000	— — —	
Władysław Badowski	100\$000	40\$000	
Stanisław Odoliński	100\$000	70\$000	
Feliks Czajkowski	150\$000	75\$000	
Maksymilian Pawlak	100\$000	30\$000	
Gustaw Kawęcki	100\$000	20\$000	
Jan Biegaj	100\$000	— — —	
Polskie Stowarzyszenie Myśli Wolnej	100\$000	100\$000	
Roman Skorupski	150\$000	100\$000	
Jan Burel	50\$000	— — —	
Antoni Gajewski	150\$000	— — —	
Władysława Mazurkiewicz	50\$000	50\$000	
Eugenja Śluzińska	60\$000	— — —	
Stanisław Śluziński	100\$000	20\$000	
Władysław Lenduszko	50\$000	— — —	
Bronisław Marczyk	10\$000	— — —	
Józefa Rain	50\$000	— — —	
Marja Adamiak	50\$000	— — —	
L. R. Gajewski	100\$000	— — —	
Antoni Papeć	100\$000	— — —	

ZWIĄZKOWIEC

Władysława Smoleń	50\$000	---	---
RAZEM:	3:035\$000	2:155\$000	200\$000
Procentu w banku narosło: do 31 — XII 1932		3\$800	
do 30 — VI 1933		6\$000	
do 31 — XII 1933		21\$100	
Razem:		2:185\$900	
Mniej, wycofane przez p. Pankowskiego i Zeniuka		200\$000	
Stan Kasy		1:985\$900	

Porto Alegre, 24 marca 1934.

Jan Rain — Przewodniczący

Aleksander Smoleń — Skarbnik

P. S. — P. Ed. Pankowski wycofując swój wkład przekazał takowy na budowę Kolejum.

Związek Polsko-Katolicki w P. Alegre**OPLACILI PRENUMERATĘ**

Jedno z najgłówniejszych zadań Związku Katolickiego w Porto Alegre zostało już zrealizowane.

Dnia 29 kwietnia r.b., odbył się uroczysty akt poświęcenia kościoła polskiego pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

W myśl ogłoszonego programu i zaproszenia przez Zarząd Związku o godz. 9-tej rano przybyła znaczna ilość naszych rodaków, zamieszkujących w Porto Alegre, by swą obecnością zadokumentować przynależność narodową i wziąć czynny udział w akcie o dziejowym znaczeniu dla Polonji Porto Alegreńskiej.

Po odczytaniu przez ks. kanonika J. Peresa ośrędzia J. Eks. Arcybiskupa J. Beckera, nastąpiło poświęcenie gmachu kościelnego.

Po wzniesieniu modłów przed głównym ołtarzem, Ks. Kan. J. Peres wygłosił w języku polskim dłuższe przemówienie, ilustrując przebieg inicjatywy budowy kościoła, etap samej budowy i ofiarność społeczeństwa, zaznaczając że kościół polski na obczyźnie służy krzewieniu ducha narodowego i z dniem dzisiejszym jest otworem dla szerokich mas wiernych.

Ks. Mons. L. Neis, Wikariusz Generalny Archidiecezji odprawił pierwszą Mszę Świętą, podczas której pienia religijne wykonał poprawnie chór polski.

W zakończeniu tak uroczystego dnia Ks. Wikariusz Generalny wygłosił mowę w języku brazylijskim winszując kolonji polskiej dokonanego zbiorowego dzieła, tak niezbędnego w życiu wychodźstwa, czcigodny mówca podkreślił przywiązanie Polaków do kościoła, wyszczególnił dodatnie zalety wychodźcy-polaka, i życzył dla Narodu Polskiego dobrobytu, szczęścia, współzycia w zgodzie i bratniej miłości.

Tak uroczysta chwila została zakończona odśpiewaniem „Boże Coś Polskę“.

Widz.

Ciąg dalszy

A. Kaniewski	591\$200
M. Gwóźdź	147\$000
J. Specjalski	127\$000
J. Tymiński	127\$000
W. O. C.Z.P.	172\$000
M. Gwóźdź	144\$000
Fr. Marchewicz	81\$000
W. Kowalczyk	102\$000
F. Tomkiel	84\$000
T. Chybior	42\$000
K. Muszyński	50\$000
W. Korzeniewski	25\$000
A. Zając	28\$000
L. Sałata	24\$000
J. Grabski	48\$000
F. Braszka	50\$000
F. Krawczyk	36\$000
S. Bartoszek	60\$000
J. Urba	12\$000
W. Jaroszewski	9\$000
T. Cichewicz	54\$000
S. Ostrek	120\$000
S. Kołtański	12\$000
S. Sikorski	12\$000
M. Popko	12\$000
W. Gibas	6\$000
J. Zawora	6\$000
W. Mendelski	12\$000
H. Dzielińska	6\$000
J. Dybczewski	10\$000
J. Terakowski	12\$000
J. Lemański	6\$000

ODPOWIEDZI REDAKCJI: Pan Adam Kaniewski — wysłałem do Barro, adres Pana K. Adamczyka, dla Pana cztery listy polec.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

Założony w roku 1895.

Kapitał podpisany	25.000:000\$000
Kapitał wpłacony	16.000:000\$000
Fundusz Rezerwowy	23.900:000\$000
Fundusz Uzupełniający	750:000\$000
Fundusz zabezpieczający wartość budynków Banku	1.300:000\$000

Filje i korespondenci, we wszystkich ważniejszych miejscowościach Stanów Rio Grande do Sul, Santa Catharina, Paraná i zagranicą.

Przyjmuje i wypożycza pieniądze —
Deskuntuje weksle krajowe i zagraniczne.

DEPOZYTY OGÓLNE

Rua 7 de Setembro N. 1038

PORTO ALEGRE

BANCO PFEIFFER

Sociedade Anonima

Kapitał Rs. 10.000:000\$000

SIEDZIBA: PORTO ALEGRE

Filja: São João - Av. Eduardo, 1322

Agencie: Estrela, Lageado, Monte negro, Novo Hamburgo, Taquara e Venancio Aires.

Korespondenci: we wszystkich ważniejszych miejscowościach Stanu Rio Grande do Sul, Brazylii i zagranicą.

Załatwiamy wszelkie operacje bankowe na dogodnych warunkach.

Rua 7 de Setembro N. 1070

1934**KALENDARZ****MAJ.**

8. — Wtorek. — Stanisława b. m.
9. — Środa. — Grzegorza z Nazj.
10. — Czwartek. — WNEBOWST. P.
11. — Piątek. — Franciszka w.
12. — Sobota. — Pankracego
13. — Niedziela 6 po Wielk. —
14. — Poniedziałek. — Bonifacego

WARSZAWA. Powstała w Radzie Polaków z Zagranicy komisja współpracy gospodarczej wyłoniła 3 sekcje: gospodarczą, rolną i turystyczną, które obecnie zajmują się przygotowaniem wniosków na zjazd Polaków z Zagranicy.

WARSZAWA. W związku z ostatnimi zmianami polityki zagranicznej i podpisaniem szeregu doniosłych paktów międzynarodowych, zapowiadane są przesunięcia osobowe na placówkach dyplomatycznych.

ZAKOPANE. Na szczycie Łomnicy 2634 metr w Tatrach rozpoczęto budowę kolei linowej. Część materiału budowlanego dostarczona będzie na szczyt przy pomocy samolotów.

W Polsce też zastanawiają się nad sterylizacją, to jest ubezpieczaniem osobników, dotkniętych chorobami dziedzicznymi, które mogą przekazać potomstwu. Projekt odpowiedniej ustawy rozpatruje ministerstwo sprawiedliwości.

Giełda warszawska notuje dolar kablem na New York 5.51.

GDYNIA. W związku z ostatnimi wiadomościami o stoczni gdyńskiej istnieje przekonanie, iż stocznia ta będzie mogła już w niedalekiej przyszłości budować statki średniej wielkości.

Rząd polski wypłacił Holandji 622,000 guldenów na poczet ostatniej raty długu za poczynione swego czasu dostawy odzieży. Reszta należności, wynosząca 933,000 gul. zapłacona będzie w maju, 1935 r.

Miasta Chorzów liczy 104 tys. mieszkańców.

Co się stanie z olbrzymiej wartości skarbami carów?

Angielski dziennikarz Barnes w obszernej korespondencji z Moskwy kreśli dzieje i stan obecny przechowywanego w tym mieście skarbu Romanowów, uważanego za najcenniejszy zbiór kosztowności w świecie, którego wartość oblicza się na 250 milionów dolarów w złocie. Sama tylko korona carycy Katarzyny II oszacowana jest przez rzeczoznawców podobno na 52 miliony dolarów, co nie jest zresztą kwotą zbyt wygórowaną wobec tego, że liczy ona 5 tysięcy brylantów i olbrzymi rubin i waży blisko 6 funtów. Wartość berła koronacyjnego ze słynnym 196 karatem "Orłowem" podaje na 30 milionów dolarów, - a bajeczna jest również wartość carskich pereł o ogólnej wadze 7 tysięcy karatów.

Skarby te poczęto gromadzić od połowy XVIII wieku, przechowując je w pancernych kasach sali diamentowej "pałacu zimowego" w Petersburgu. Ponieważ zaś w czasie wojny światowej groziło tam niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiej inwazji, przeto historycznej nocy z 22 na 23 lipca 1914 r. wywieziono z pałacu zimowego tajemniczych 9 skrzyń pod konwojem, jakiego dawno w Rosji nie widziano, przenosząc w nich skarby carskie na tulańską, która ostatecznie skończyła się w Moskwie, w biurze sztabu głównego. Tamże zastali je późniejsi bolszewicy, a po przeliczeniu szczegółowym w 1922 r. włączyli je do skarbu państwowego, czyniąc je czemś nienaruszalnym i ustawowo niesprzedajnym.

Od pewnego czasu przemysłowicy czynni ki sowieckie nad stworzeniem ze skarbów carskich podkładu ewentualnej zagranicznej pożyczki, gdyż nie mogą być te przedmioty sprzedane. Trudność zachodzi jednak w tem, że zagraniczni bankierzy nie okazują bynajmniej skłonności do przyjęcia takiego zastawu, którego zresztą wartość jest do pewnego stopnia wątpliwa.

Jeżeli można wierzyć urzędowemu zestawieniu sowieckiemu, idzie ogółem o 25 tysięcy karatów szlifowanych i nieszlifowanych diamentów, tysiąc karatów szmaragdów, 1.700 karatów szafirów i 7 tysięcy karatów pereł. Skarb carski zawiera także pewną ilość olbrzymich rubinów, ale te, nawet historycznie biorąc, są mniejszej wartości wobec powszechnego mniemania, że przynoszą one przekleństwo. Za rzecz najcenniejszą uważany jest oczywiście 196 karatowy "Orłow," zdobiący berło carskie, ważący pierwotnie 300 karatów, ale pomniejszony wskutek powtórnego szlifowania. Nie brak w tym skarbie także kamieni t. zw. brzydkich, t. j. oszlifowanych bez smaku lub błędnie, któ-

re przed wprowadzeniem ich na rynek musiałyby jeszcze raz pójść do pracowni, a wtedy zyskując na szlifie, straciłyby wiele na rozmiarach. Dalszą stratę spowodowałaby konieczność wyjęcia ich z obecnej oprawy i rozbicia niektórych kosztowności na części oddzielne.

Być może przeto, twierdzi angielski dziennikarz, że olbrzymi skarb dalej drzemać będzie beczynnie, zwłaszcza, że ewentualny główny nabywca, t. j. Ameryka, zamknęła się ustawami przed inwazją brylantową innych części świata, a ponadto przechodzi obecnie tak ciężki wstrząs ekonomiczny, że nie stać ją na zbytki.

Roczna liczba godzin pracy

Prof. Politechniki lwowskiej Edwin Hauswald oblicza w "Przeglądzie Technicznym" roczną liczbę godzin produkcji i pracy w Polsce, Stanach Zjednoczonych i w Rosji. Sprawa ta jest szczególnie doniosła przy obliczaniu całkowitych kosztów produkcji.

Nie mogąc powtórzyć w całości wywodów prof. Hauswalda, — podajemy tu tylko rezultaty ostateczne jego obliczeń.

I tak: w Polsce, roczny okres zatrudnienia robotnika przy pracy na jedną zmianę i odliczeniu dni świątecznych, zwyczajowych i politycznych, dni urlopowych, strat z powodu choroby i innych przeszkód — wynosi 2142 godzin.

W Stanach Zjedn. u Forda faktyczna liczba godzin pracy wynosi 2500.

W Rosji, roczny okres zatrudnienia wynosi 2176 godzin.

Czyli, w Polsce pracuje się o 34 godzin rocznie mniej niż w Sowietach.

Dr. Ivo Barbedo

Specjalista chorób: oczu, uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od godz. 10,30 do 12 i od 15 do 18 - Soboty od 10 do 12.
Rua Vigario José Ignacio, 433 - 2 piętro.

Największy zegar i termometr na świecie

Paryska wieża Eifla, straciwszy pierwszeństwo w rzędzie najwyższych wież świata, zdobyła je obecnie w inny sposób: znajdujące się na niej dwa zegary świetlne i termometr świetlny są dzisiaj największymi na świecie. Pięć milionów ludzi może sprawdzać jednocześnie czas i temperaturę. Tarcza każdego zegara 20 metr. średnicy (mniej więcej wysokość 6 pięter!) znajduje się na wysokości 180—200

metrów nad ziemią, a termometr o 20 podziałkach powyżej i poniżej zera sięga swym końcem prawie wierzchołka wieży (300 m.), zaczynając się na wysokości 150 m. Motory, poruszające obydwa zegary, zasilane są przez prąd zmienny, idący z zegara Obserwatorium Astronomicznego. Częstotliwość wahań tego prądu regulowana jest z absolutną ścisłością przez ruchy zegara astronomicznego, dzięki czemu zegary na wieżę Eiffla wskazują zawsze dokładny czas. Dla uniknięcia wykrzywienia lub uszkodzenia wskazówek na skutek zmian atmosferycznych, wiatru lub deszczu, skonstruowano je z lampek elektrycznych, umocowanych w kierunku promieni tarczy i zapalających się automatycznie. Wskazówka duża ma lampki białe, mała — czerwone. Razem lampek jest 6.000!

Jak żyje cesarz Mandżukuo

Życie nowokoronowanego władcy Mandżukuo, Puyi, obraca się w ciasnych ramach regulaminu i ceremoniału dworskiego.

Puyi wstaje o 7,30 rano i po śniadaniu przegląda prasę japońską, chińską, angielską. Później o godzinie 9 udaje się do apartamentów dworskich. Audjencje, referaty, konferencje wypełniają czas do 11,30, poczem zasiada cesarz do drugiego śniadania. Gra w tenisa, golf, konna jazda wypełniają godziny popołudniowe.

Obiad, zwyczajem angielskim podany o 7,30 wieczorem, odbywa się w obecności cesarzowej oraz zaproszonych gości. Późniejsze godziny wieczorne wypełnia radio, gra w ping-pong lub bilard. Puyi jest zapalonym fotografem-amatorem przepada za filmem. Normalny tryb i rozkład zajęć przerywa tylko niedziela; w dniu tym oddaje się Puyi studjom nad taktyką i strategią wojskową w asystencji doradców mandżurskich i japońskich.

Krowa, która pije piwo

W mieście Salem St. Zjednoczone budzi ogólną sensację... krowa. W okolicy Salem znajduje się dużo farm mleczarskich. Na jednej z nich znajdowała się krowa, której wydajność mleka wynosiła poniżej przeciętnej. Po kilku tygodniach krowa poprawiła się, jednak tak bardzo, iż ilością dostarczanego mleka przewyższała wszystkie inne krowy. Zaciekawieni tem farmerzy zwrócili się do posiadaczki krowy, M. Shattuck, z prośbą o wyjaśnienie tej nagłej metamorfozy. Miss Shattuck oświadczyła, iż w zimie, w czasie wielkich mrozów, podawała krowie piwo, aby się nie przeziębiła. Kuracja piwna wywarła niezwykle korzystny wpływ na zdrowie krowy. Gdy dowiedzieli się o tym farmerzy, zaskarżyli miss Shattuck do sądu o nie-

lojalną konkurencję. Sąd po wysłuchaniu opinii ekspertów, uwolnił jednak oskarżoną, uznając, iż krowa-piwośz nie tylko dawała większą ilość mleka, lecz, iż mleko jej jakościowo nie różniło się niczem od mleka z innych farm.

Niezwykłe wynagrodzenie

Niedawno Szalapin śpiewał przed mikrofonem jednej z radiostacji angielskich.

Występ trwał 40 minut. Jako honorarium znakomitemu śpiewakowi rosyjskiemu zapłacono 130,000 franków, czyli przeszło 3000 (1.000 złotych) za każdą minutę.

Czy wiecie, że...

W lipcu roku 1622 wysłano do Konstantynopla wielkie poselstwo polskie, które wiódł bogaty książę Krzysztof Zbaraski. Doprowadził on sprytnie do skutku potwierdzenie traktatu Chocimskiego i uwolnienie za okupem więźniów polskich, jednak niemało brakowało aby utracił głowę dzięki swej dumie. Gdy wezyr Dziurdzi prowadził księcia polskiego by go przedstawić sultanowi, upominał go surowo: "Musisz przed padyszachem zdjąć czapkę!" — "Chyba z głową!" odpowiedział dumnie Zbaraski i w czapce pozostał. Kara śmierci czekała Zbaraskiego za ten afront. Na szczęście wezyra Dziurdziego usunięto, a nowy wezyr Hussein, przychylny dla Polski, załagodził naprężoną sytuację.

Plaże łakowe i leśne

Władze w Polsce zabroniły urządzania kolonij nagusów, które instnieją zagranicą w rejestrowanych legalnie organizacjach nudystów. Podobno grono przedsiębiorców w Warszawie zamierza wystąpić do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uzyskania zezwolenia na urządzenie plaż leśnych i łakowych w Śródborowie, Konstancinie i w lesie Wawerskim. Wychodzą oni z założenia, że nie będą to kolonie nagusów, ale tylko plaże leśne i łakowe, podobnie jak istnieją już plaże rzeczne.

30 milionów szczurów

Oblicza się, że w Warszawie jest 30 milionów szczurów. Gnieźdzą się one w kanałach, w rurach pokanałowych, przechowywanych pod ziemią, w piwnicach domów, pod straganami i t. d. Trucie szczurów przeprowadzone będzie pod specjalnym nadzorem władz.

Cia. de Terras Norte do Paraná

LOTY na rezerwie Polskiej

Za gotówkę lub czteroletnie spłaty po 400\$000 za alkier. ZIEMIA pierwszorzędna „Terra roxa apurada“. Wydaje z alkra, bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg. dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków, ceny wysokie zbyt stały. Niema mrówek „Sauvas“. Wysokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę aut i wodę. Klimat bardzo zdrowy. KOLEJ ŻELAZNA w budowie, w lipcu przejdzie przez LONDRINĘ odległą 16 km. od REZERWY POLSKIEJ. Kupujący ziemię mają pierwszeństwo do ROBOTY na kolei. — Póki czas korzystajcie z niskiej ceny! Wokoło Rezerwy Polskiej już jest znacznie drożej.

Tylko przez Agenta upoważnionego

Ignacy Szankowski - CAMBARÁ - PARANÁ

UWAGA! Dla kupujących dojazd koleją z Cambará, lub Ourinhos, aż na miejsce, tam i z powrotem ZA DARMO, bez obowiązku kupna.

Święto bajki

W Irlandji wieśniacy pamiętają zawsze o tradycjach: opowiadania, legendy, bajki, pieśni ludowe, oraz zabobony i przesady pokoleń przekazują ustnie następnym pokoleniom. Nietylko jednak zachowywane są dawne bajki, powstają nowe, a o ich pięknie i wartości wydaje sąd starszyzna wioski na specjalnym konkursie. Na jesieni, po zakończeniu robót w polu, głównym placu wsi, na wysokim pomoście, zasiada „bajarz“. Cała wieś słucha jego opowiadania, a sędziowie za najciekawszą bajkę rozdzielają nagrody. Do konkursu tego ma prawo stanąć każde starsze dziecko, uczęszczające do szkoły. Dzień tego konkursu zwany jest przez Irlandczyków „Świętem bajki“.

— 0 —

Najstarszy i najpoważniejszy dziennik niemiecki „Vossische Zeitung“ zwany popularnie „Ciotką Vosse“ przestał wychodzić od 1-go kwietnia po 230 latach przeszło egzystencji.

PIECZĘCIE gumowe, bronzu i stali.
PLAKATY metalowe i emaljowane
MONOGRAMY, orzełki srebrne, etc.

Tylko wykonuje „A GRAVURA“

Avenida Vienna N. 73 — PORTO ALEGRE

TELEFON 3051 NAV.

Józef Prondzynski

Baar Guarany

Pierwszorzędna kuchnia, wielki wybór trunków krajowych i zagranicznych.

CENY PRZYSTĘPNE

:: PEDRO ORDOVAS ::

Avenida Eduardo N. 1281 - Porto Alegre

FRANCISZEK WODZIK

ADWOKAT

Sprawy cywilne, kryminalne i sierót.

Dla Rodaków zniżka.

BOA VISTA do EREXIM - R. Gr. do SUL.

DOM HANDLOWY

Leona Warpechowskiego

COMANDAHÍ — — GUARANI

Wielki wybór ubrań gotowych.

Wysprzedaż pelucias.

— Ceny nadzwyczaj tanie. —

Obsługa rzetelna.

WSTĄP A PRZEKONASZ SIĘ.

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych

WIELKI WYBÓR - CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA - BURICA

Druki Wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych

DRUKARNIA POLSKA

Rua Visconde Rio Branco N. 119 - PORTO ALEGRE

S. Miran

SZPIEGOSTWO CHIŃSKIE

Ciąg dalszy

TAJNE SCHADZKI W KANTONIE.

Dr. Wu uchodził wśród swych znajomych za młodego uczonego, który nie mógł z powodu stałych zamieszek zrobić odpowiedniej kariery naukowej i dlatego zmuszony był zająć się czasowo handlem. Stosunkową poprawę sytuacji materialnej doktora Wu przypisywano właśnie powodzeniu jego operacji handlowych. Nikogo nie dziwiły dość częste wizyty doktora Wu w sowieckim przedstawicielstwie w Kantonie. Przypisywano je stosunkom handlowym doktora Wu z Rosją Azjatycką.

Przyjąłby to może za dobrą monetę i sir Trilling, gdyby jeden z jego agentów nie zastał pewnego razu doktora Wu w towarzystwie sowieckiego obywatela Silberta. O tem, by Silbert zajmował się kiedykolwiek sprawami handlowymi, sir Trilling nigdy nie słyszał. Wiedział natomiast, że pan Silbert jest faktycznie generałem sowieckim i należy do tajnej wojennej rady przybocznej Borodina. Wiedział również o tem, że Silbert utrzymuje kontakt między chińskimi organizacjami rewolucyjnymi a Borodinem. Ponieważ akcja chińskich rewolucjonistów skierowana była w pierwszym rzędzie przeciwko wpływom angielskim, więc wystarczało, by którykolwiek Chińczyk utrzymywał kontakt z Silbertem, aby być skompromitowanym w oczach „Intelligence Service“. A doktora Wu widziano w towarzystwie Silberta aż trzy razy.

Doktora Wu polecono uwadze pewnego agenta angielskiego, który przeistoczył się wnet w przedstawiciela jakiejś zagranicznej fabryki i starał się według możliwości przebywać tam, gdzie widywano doktora Wu. Pewnego razu pojechał za nim z Kantonu aż do Szanghaju i wszedł do tej samej kawiarni, co doktor Wu. Ten przywitał się ze swoimi znajomymi, oświadczając że przyjeżdża z Pekinu.

— Trzyma więc swe odwiedziny w Kantonie w tajemnicy — pomyślał agent i postanowił nie spuścić więcej doktora Wu z oka. Z kawiarni podążył za nim i zdziwił się niezmiernie, gdy zauważył, że dr. Wu wchodzi do znanego bankiera Czan-Fu, którego trudno było podejrzewać o jakieś sympatie dla rewolucjonistów.

Po kilku dniach wywiad angielski znał dokładnie biografię powszechnie szanowanego bankiera Czan-Fu. Nie była ona zbyt skomplikowana, ale za to dość ciekawa. Czcigodny

Czan Fu był, jak się okazało, hersztem bandy piratów i dorobił się na tem rzemiośle dość pieniędzy. Otworzył sobie pewnego dnia w Szangaju magazyn różnych towarów i mógł konkurować z innymi kupcami, ponieważ wszystko kosztowało go nadzwyczaj tanio. (C.d.n.)

LIST Z LONDRINY

Raz na dwa tygodnie wyjeżdżam z Cambara gdzie stale zamieszkuję, do Londryny żeby kontrolować tamtejszy ruch osadniczy i pilnować terenów zarezerwowanych dla Polaków, aby ich nie sprzedawano innym narodowościom. Za każdym razem widzę ogromne zmiany mapy terenów kompanijnych, coraz więcej wciska się kupujących ziemie.

Miedzy ostatnią moją bytnością, zaszła zmiana nie na żarty. — Hitler zrobił umowę z Kompanją w Londrynie, rezerwując dla Niemców 10.0000 (dziesięć tysięcy) akrów. Ogromny obszar ziemi zakreślony na mapie. Teraz i my szukamy ładnego kawałka ziemi na drugą Rezerwę Polską, bo już na pierwszej jest mało miejsca. Nasz rodak kolonista z krwi i kości „homem do mato“ — Marcel Stasiak dawniej zamieszkały w Guarani, pojechał badać terena pod nową osadę polską. Tam gdzie p. Stasiak uzna ziemię za najlepszą, tam spokojnie mogą jechać koloniści z wiarą że ani ich malarja nie dosięgnie, ani las nie zawiedzie. Chcemy drugą Rezerwę Polską mieć możliwie blisko kolei o wyborowym gruncie. Cenę i bliższe warunki opiszę w następnym liście. Chodzi tylko żeby jaknajwięcej Polaków spieszyło się chociaż z wpłatami zadatkowymi 10 i 30%, bo przy licznym napływie Kompanja więcej z nami się liczy, i prędzej uwzględni nasze wymagania.

Ziemi Polacy kupili już sporo, ale mało który z nich może na niej już pracować. Przeważnie popłacili wstępne raty, a teraz pracują sami, czy przy kolei, czy przy rąbaniu lasu, zbierając oszczędności, żony w starych siedzibach kończą wysprzedaż hudooby. Powoli idzie nasza kolonizacja, ale ciągle naprzód kroczy.

Kompanja zaczyna nabierać zaufania, że Polacy ściągają gromadnie. Opinię Polacy mają jaknajpochlebniejszą. Dzielni pracownicy, pierwsi do torowania drogi w niezdobytych puszcach.

Z opowiadania przyjezdnych kolonistów: z Sta. Cathariny, Ivahi, czy Rio Grande, widać że walka z puszcą tutejszą uważają za lekką w porównaniu z trudnościami z jakimi walczyć musieli lata całe, nie zdobywając nie prawie za swe nadludzkie wysiłki. Witamy każdego przybysza z uczuciem radości, że przecież jeden Polak więcej jedzie budować sobie lepszą dolę.

Chociaż to czas kryzysu, a jednak ci koloniści, którzy już tu są 2 lata, to jest od chwili zaczęcia kolonizacji, zaczynają czuć się silniejsi materialnie, nabierają więcej odwagi życiowej, mają pewność solidnej podstawy swej pracy. Aby nasza kolonia zdobyła moc taką jak niemiecka. — Przyszłość okaże. Może zdołamy wydostać się z tych zabitych deskami zakątków w których poumieszczano Polaków, za dawnych starych emigracji, kiedy nikt nie troszczył się o nasz los, chcieli nami tylko puszcze zapęłnić, odstraszyć Indjan i z dzikie zwierzęta.

Franciszka Szańkowska

Litwa dawniejsza

Ta sama ziemia, która była kolebką "sielskich, anielskich" lat Mickiewicza, wykołysała szumem swoich lasów i pol także młodocianą pierś Piłsudskiego. Ale jakże olbrzymia przepaść w czasie i w doli narodu leżała między erą dzieciństwa wielkiego poety a wiosną życia wielkiego wodza! Mickiewicz pacholęcami oczyma patrzeć mógł jeszcze z zachwytem, jak przez puszcze litewskie ciągnęła, hucząc armatami, Wielka Armja Napoleona, z którym szły sławne pułki polskie, pełne nadziei zwycięstwa. Piłsudskiemu, dzieckiem słuchał szumu drzew odwiecznych, echa leśne nie grały już zbrojnym chrzęstem zwycięskiej potęgi; mówiły mu już tylko o krwawej i — zdawać się mogło, beznadziejnej — klęsce trzech powstań polskich.

W Mickiewiczu wyrósł dla Polski piewca jej rozkwitłych i zniweczonych nadziei. W Piłsudskim miał powstać jej zwycięski mściciel.

Stosunki z Litwą obecną

W WARSZAWSKICH kołach rządowych i w prasie wyrażane jest ubolewanie nad ostatnimi antypolskimi wybrykami młokosów litewskich, jakie miały miejsce na Litwie, w chwili, która zdaje się być najkorzystniejszą dla zawarcia polsko-litewskiego porozumienia.

W naszym przekonaniu niema nad czem ubolewać. Z nieobliczalnymi szkoda pertraktować. Polska Litwy nie potrzebuje i bez niej

się w zupełności obejdzie. Litwę należy traktować tak jak na to postępowaniem swoim sobie zasługuje. Pozostawić ją samej sobie i nie starać się wpływać na nią, bo zdaje się, że czem więcej Polska wykazuje względem niej wyrozumiałości, tem tam bardziej zachowują się — po „Litewsku“

—o—
MIASTO WATYKAN — Przez radio watykańskie nadana została odezwa do dzieci całego świata w sprawie przygotowań do obchodu jubileuszu ustanowienia św. Eucharystji. Odezwa wygłoszona została w językach: włoskim, polskim, niemieckim, hiszpańskim i portugalskim. W języku polskim przemawiał ks. prałat Wł. Zakrzewski.

—o—
 Belgrad, Jugosławja, — odbyło się tu wielkie zebranie emigrantów uciekinierów z Rosji Sewieckiej, że w razie wojny z Japonją, emigranci rosyjscy powinni walczyć przeciwko swej ojczyźnie. Wniosek ten przyjęto na propozycję dawnego ministra carskiej Rosji, Struwe.

—o—
 São Leopoldo. — Inauguracji Wystawy Pracy Niemieckiej w Rio Grande do Sul dokonał generał Flores da Cunha, Interwontor Stanu.

W pierwszy dzień wystawy przybyły dziesiątki tysięcy gości do São Leopoldo. Pociągi specjalne i omnibusy kursowały przeładowane publicznością. Wystawa będzie trwać do dnia 25 maja.

—o—
 Rio — Skandaliczna sprawa „czarnej giełdy“, której główną figurą jest Hermes Cossio bierze dość ciekawy obrót. Bankier rioski Alberto Boavista oblicza straty zadane handlowi w Rio, przez szantażystę Cassio, na 50 milionów milrejsów.

Mleczarnia i Baar

„AVENIDA“

Wielki wybór trunków krajowych i zagranicznych. Zakąski gorące i zimne.

Ceny przystępne

Avenida Eduardo, 948 — Porto Alegre

W pobliżu kościoła.

Agentem naszych wydawnictw w São Paulo jest p. A. Waszkiewicz.

Adres dokładny:

Rua dos Andradas 42 — 1 andar.

Telefon, 43624

Caixa Postal, 1965.

Z Brazylii

Rio. Pan Oswaldo Aranha oświadczył "A Noite" że w maju uda się do Stanów Zjednoczonych i nie będzie mógł odwiedzić Rio Grande do Sul. Zagadnięty o sytuacji politycznej oświadczył: "Uważam że jest dobra. Czuje się, że wszyscy pragną porządku i spokoju, a jeśli tak jest, to byłoby absurdem aby walczyć o utrzymanie spokoju."

—o—

Rio. — Została opublikowana tabela budżetowa Brazylii. Wydatki państwa są tak podzielone w ministerstwach. Finansów, 306 milionów; Sprawiedliwości, 95 milionów; Spraw Zagranicznych, 47 milionów; Oświaty, 161 milionów; Pracy 25 milionów; Komunikacji, 530 milionów; Wojny 390 milionów; Marynarki, 230 milionów; Rolnictwa 66 milionów. Ogólna suma wynosi 2 miljardy i 355 milionów milrejsów.

—o—

Rio. — Masoni ze związku "Grande Oriente" postanowili wysunąć kandydaturę generała Goes Monteiro na Prezydenta Republiki.

—o—

Rio. — Jeden z dziennikarzy chcąc zbadać prawdziwość niektórych pogłosek, uzyskał wywiad u admirała Protogenesa Guimaraes, który oświadczył: Marynarka wojenna jest na swoim miejscu, gdzie zawsze była, zupełnie obcą sporom politycznym i partyjnym. "Zapytany w sprawie wpływnięcia eskadry — pan Minister uśmiechnął się i odrzekł: "Corocznie odbywają się manewry marynarki w maju. Dlaczego więc w tym roku mają nie odbyć się?"

—:—

RIO. Dnia 3 go maja rozpoczęły się głosowania nad poprawkami wniesionymi do projektu Konstytucji.

—:—

PORTO ALEGRE. — W tych dniach wyjedzie do Polski Dr. Celso Pantoja, inżynier kolejowy i jeden z szefów oddziału. Pan Pantoja pojedzie kontrolować fabrykację szyn zamówionych ostatnio w polskich hutach przez rząd riograndeński.

—:—

RIO. — Dzięki wyjaśnieniom uczynionym przez p.p. Goes Monteiro, Protogenes Guimaraes i João Carlos Machado horyzonty polityczne, które były mocno zachmurzone w ostatnich dniach, wyjaśniły się.

—:—

Rio — Szef Rządu Tymczasowego podpisał dekret Nr. 22.796, który stanowczo zabrania fałszowanie artykułów spożywczych i nakłada

ciężkie grzywny na fałszerzy.

—:—

PORTO ALEGRE. — Dnia 3 maja został założony kamień węgielny pod budynek Sanatorium Belem, w miejscowości tej nazwy, dla suchotników.

—:—

Porto Alegre. — Generał Flores da Cunha zamianował presem wielkiej Komisji Obchodu 100 letniej rocznicy Republiki Farroupilha pana Alberta Binsa, prefekta naszego miasta.

—:—

PORTO ALEGRE. — Tutejsi kupcy narzekają że koloniści niedbają o sadzenie dobrych gatunków kartofli a także nie sortują ich odpowiednio. Produkt dobry ma tu obecnie cenę 13\$000 za worek, gdy tymczasem jest bardzo dużo kartofli, za które nie można więcej otrzymać jak 5\$ do 8\$000.

—:—

Rio — Niejaki pan Silo Gonçalves, który od szeregu lat zawsze wysuwa swoją kandydaturę na Prezydenta Republiki, obecnie także nie chce stracić okazji i wniósł podanie do naczelnego Trybunału Wyborczego aby móc kandydować osobno. Niedoszłemu kandydatowi sprawa i ten raz nie udała się, gdyż Trybunał jego prośbę odrzucił.

—:—

BOA VISTA do ERECHIM. — 21 kwietnia r. b. spalił się nowy dom p. Michała Kowalskiego, straty wynoszą 5 tysięcy milrejsów.

—:—

São Paulo. — Wszyscy ślepi mają być zaopatrzeni w białe laski z gwizdkami dla zwrócenia na siebie uwagi.

—:—

Rio. — Banco do Brasil nie będzie wydawał czeków w walucie zagranicznej po taksie oficjalnej lecz według notowań giełdy zagranicznej.

—:—

São Paulo. — Występuje tu wielka kompanja Operetek Margarida Max, która ma wielkie wzięcie u tutejszej publiczności. Kompanja ma przyjechać do Porto Alegre.

—:—

PORTO ALEGRE. Dzień 1-go maja obchodzono bardzo uroczyście. Na pracu Parobé arcybiskup Becker odprawił mszę polową, na którą przybyły władze i liczni urzędnicy. Równocześnie odbyło się otwarcie Kongresu Robotniczego.

A. Ossendowski

WOŁANIE KRWI

Powieść

Ciąg dalszy

Odpowiedź na te pytania dostałem bardzo prędko.

Po zwykłej wieczornej pogadance na parę dni przed opuszczeniem Mureń Kure, udaliśmy się na spoczynek. Moi ludzie stanęli w oficynie na podwórzu, ja zaś z moim towarzyszem, panem Jamiołkowskim, mieszkałem obok pokoju gospodarzy.

Już się zacząłem rozbierać, gdy dobiegł mnie gorący szept Teternikowa. Zdławionym, urywanym głosem, chodząc po pokoju, szeptał.

— Gdy patrzę na ciebie, Tatjano, taką uduchowioną, zaśluchaną, chce na kolana paść przed tobą i stopy twe całować i modlić się do ciebie... takaś ty piękna, czysta i święta!

— Dmitry, nie potrzeba o tym mówić... — z męką w głosie odezwała się Tatjana.

— Nie mogę, nie mogę! — jął dalej szeptać mąż. — Cała krew we mnie burzy się, płonie dusza, a z dna mego serca podnosi się czarna chmura nienawiści! Rozumiesz — nienawiści? Jak mogłaś ty, czysta święta, ty taka piękna i wszystko rozumiejąca, oddać swoje cudne serce temu przejezdnemu kupcowi? Jak mogłaś, jak śmiałaś? Widzę na twoich ustach ślady jego pocałunków, słyszę pod pułapem echa twoich przysięg i słów pieszczotliwych! O, Tatjano, Tatjano! Jaka męka, jakie przekleństwo!

Głos się urwał, ale doszły mnie stłumione ciężkie szlochania Teternikowa.

Długo trwało milczenie. Szlochanie ustało nareszcie. Zapanowała cisza zupełna.

— Mówił! Mówił! — rozległ się rozkazujący, namiętny szept mężczyzny.

— Już wszystko ci powiedziałam, — smutnym głosem, z głębokim westchnieniem odezwał się kobiecy głos. — Jam nie winna przed tobą Dymitr! Lubiłam słuchać jego opowiadań o szerokim bożym świecie, lecz nie było między nami nic, nawet słowo o miłości nie było wypowiedziane. On był czysty i młody i nie znał grzechu... Ja ci to mówiłam, przysięgałam na pamięć ojca mego i na miłość do matki. Po co dręczysz siebie i mnie?...

Nie słuchałem dłużej.

c. d. n.

Ziemia do Nabycia

W bliskości Itararé w stanie São Paulo, przy granicy stanu Paraná jest do nabycia dobra ziemia z zabudowaniami lub bez i po cenach od 250 do 500 milrejsów za alkie! (alkier ziemi ma 24.200 metrów kw.)

Tereny nadają się do sadzenia kukurydzy, kartofli, żyta, pszenicy, kawy, bawełny it.p. Odległość od miasta i stacji kolejowej od 5 do 30 kilometrów.

KLIMAT WYŚMIENITY I ZDROWY.

Zbyt na produkty zapewniony i po najlepszych cenach. Przed kupnem radzimy obejrzeć nasze tereny

JOSÉ PEDRO DOS SANTOS

Rua 24 de Outubro N. 74 — ITARARÉ

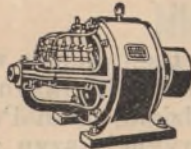
ELIXIR - DE - NOGUEIRA



Jest używany skutecznie w następujących chorobach: skrofule, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistula raka syfilistycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody, narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące z krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY JARZYŃSKIEGO I PUTZA



Uskuteczniamy wszelką pracę przy motorach i dynamo. Posiadamy na składzie duży wybór dynamo różnych typów.

CENY BEZKONKURENCYJNE

Rua Christ. Colombo N. 249 - Tel. N. 5678 - Porto Alegre

Największy sklep polski w okolicy

LEONARDA GORCZEWSKIEGO

LAGEADO GUAVIROBA - via Boa Vista do Erechim - Rio Gr. d. Sul

Czytajcie „ODRODZENIE“

KOMUNIKAT ZWIĄZKU KUPCÓW POLSKICH

w R. Gr. do Sul

8 Maja 1934 r.

Rynek walutowy

Funt angielski	59\$700
Dollar	11\$740
Frank Francuski	\$780
Frank szwajcarski	3\$840
Marka niemiecka (złota)	4\$415
Lira włoska	\$935
Escudo portugalski	\$550
Pezeta hiszpańska	1\$620
Pezo urugwajski	7\$000
Pezo argentyński	3\$535
" " złoty	
Frank belgijski	2\$750
Milreis złoty	6\$654
Florim holenderski	7\$750
Złoty Polski	2\$500

Ceny artykułów (hurtowe)

Alfafa prasowana	\$260
Alfafa luźna	\$240
Alfafa div. procedencjas	—
Ryż Agulha classificado	50\$000
" " I.	48\$000
" " Blue rose	45\$000
" " nielupany	22\$000
" " Japoński classificado	38\$000
" " Japoński nielupany	19\$000
Smalec w latach, kilo	1\$100
Mandjoka Especial I.	9\$500
" " Especial II.	9\$000
" " Fiua	10\$000
" " przesiewana	8\$500
" " zwykła	7\$500
Fizou czarny nowy od do.	18\$500
" czarny stary	—
" biały especial	25\$000
" Cavallo nowy od do.	14\$000
" Kolorowy, większy od do	13\$000
" " drobny	14\$000
" Mulatinho	—
Tytoń, liście, I. jasny	34\$000
" " II, "	30\$000
" " I. żółty	26\$000
" " II, "	22\$000
" " Serra II	17\$000
" " III	13\$000
Kukurydza	12\$500
Pszemca gat. najlepszy od do	21\$000
Żyto	21\$000

Wino Bordaleza	180\$000
Wino eksportowe 1/4	90\$000
" " 1/5	70\$000
" " 1/10	40\$000
Xarque typo platino od 20 do	26\$000
" " zwykłe	20\$000
Amendoim Paragway,	7\$500
Amendoim zwykłe	6\$000
Alpiste	10\$000
Kartofle białe	10\$000
Kartofle różowe nowe	13\$000
Włosie, kilo	2\$800
Wosk, kilo	4\$800
Jęczmień	16\$000
Skóry czyste	2\$800
Skóry refugos	2\$300
Skóry solone	1\$500
Bób świeży	12\$000
Soczewica duża	48\$000
Soczewica drobna	30\$000
Masło zwykłe	2\$200
Masło ze słodkiej śmietany	4\$200
Jaja	\$700
Krochmal	17\$000
Szynka	5\$000
Ser «Prato»	2\$200
Ser «Serrano»	2\$000
Slonina	1\$800
Salamo	3\$800
Owies	12\$000
Chmiel Polski 150 gr.	2\$500
Miód, kilo	1\$000

Mliny «Riograndenses»

Primor worek	28\$000
Flór	30\$000
Belleza	28\$000
Santa Maria	32\$000
Coqueiro	20\$000
Optima	32\$000
Eclipse	22\$000
Carmen	22\$000
Gaucha	20\$000

Michał Bykowski

FABRYKA MEBLI

Uskutecznia wszelką robotę stolarską, jak również przeróbki mebli.

— Polerowanie mebli i pianin —
C E N Y P R Z Y S T Ę P N E

Andrade Neves, 151 — P. Alegre (dawniej rua Nova).

48.
Redakcja przyjmuje interesantów (oprócz sobót, niedziel i świąt), od godziny 4 do 6 po południu.

ADRESY

Związek Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul. Rua Comendador Azevedo, 436. Caixa Postal 757.

Wydział Opieki Społecznej przy Związku Zrzeszeń Polskich. Rua Comendador Azevedo 436, przyjmuje interesantów od godziny 9 do 12 rano i od godz. 2 do 6 po południu.

Wydział Oświatowy Z.Z.P.
Kancelaria czynna od godz. 9 do 12 dnia.

Towarzystwo „Polonia“, Rua São Pedro N. 778.

Stowarzyszenie „Myśli Wolnej, Rua Frederico Mentz 1500.

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre Av Industrial 710.

Związek B. Wojskowych i Powstańców Rua São Pedro 778.

Związek Kupców Polskich, Rua Comendador Azevedo, 436.

Tow. Kobiet Polskich im. M. Konopnickiej, Rua São Pedro 778.

Tow. Gimnastyczne „Sokół“, Rua São Pedro 778.

Kościół polski (w budowie) Av. Eduardo.

Drukarnia Polska. Rua Visconde Rio Branco 119.

Polska Kasa Pogrzebowa. Rua São Pedro 778.

Związek Żydów Polskich, Rua Henrique Dias, 101.

Brown & Capelli

Sprzedaż maszyn do pisania, do liczenia, rejestratorów, taśm do maszyn i wszelkiego rodzaju części.



Reperacje i wypożyczanie maszyn.

Rua Dr. Flores N. 119 — Tel. 4294 — PORTO ALEGRE

Sklep Spożywczy i galanteryjny Tadeusza Skorupskiego

Poleca Szanownej Publiczności produkty pierwszorzędnej jakości po cenach przystępnych.

Zwracamy uwagę Rodakom zamieszkującym w naszej dzielnicy by raczyli odwiedzić nasz sklep.

Obsługa rzetelna. Swój do swego.

Rua Dr Thimotheo 251 - Porto Alegre.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

SANITAS

OTTO H. WEBER & CIA.

Poleca środki formutki Dr. G. Gustine. „Matabicheira“, środek na robaki dla zwierząt; „Salvagalinha“ lekarstwo dla drobiu; „Salvabezero“ środek przeciw rozwaleniu u młodego bydła; „Vermifugo Veterinario Sanitas“ środek na robaki a także przeciw „Mal da terra“.

Rua Vigario José Ignacio, 420 - Porto Alegre



Dom Handlowy

LUDWIK JUNG I SYN

Wielki wybór żelastwa, naczyń, farb, szkła, łóżek i kuchni żelaznych, materiały elektryczne i szkolne.

WYBÓR DUŻY DLA RODAKÓW USTĘPSTWA.

Rua Benj. Constant N. 1866 (em frente o cinema ORFEU)



WIELKIE FABRYKI

— — — Łóżek metalowych, materacy, walizek i t. p. — — —

Cauduro Irmãos

Wielki wybór - ceny niskie - Praça Montevideo, 85 - (Edifício Malakoff) - Telephone, 5345 - Porto Alegre